

Szkic do bluesa



Namiętności, ale nie takie, by wzburzyć. Historie, ale nie takie, by zdumieć. Świat mimochodem. Oto „Amerykański blues” Krystyny Meissner

LESZEK PUŁKA

W piątek wieczorem aktorzy Krystyny Meissner pokazali Amerykę, w której nie ma Wietnamu i Woodstock. Nie ma Moniki Lewińskiej czy „Lotu nad kukułczym gniazdem”. Oglądamy świat felietonistów piszących, że młodzi nie są zdolni do miłości, pogoń za statusem społecznym frustruje, a hipokryzja jest najgroźniejszą z chorób rodzinnych. Trudno z tego zbudować dramat. Można zaciekawić. Bo w tle słychać świetny jazz na żywo i pieśni Billie Holiday w interpretacji seksownej Leny Skrzypczak. Widać też okropne ciuchy i scenografię Andrzeja Witkowskiego.

„Jestem smutny” Beth Henley to skecz o Ashbee (Katarzyna Bednarz), o Fizi Pończoszankce, która skończyła z piratami, a zaczęła pić wodę i szukać doświadczeń seksualnych. Ashbee spotyka Johna (Krzysztof Boczkowski). Kostropatego maturalzystę, który ma udowodnić kumplom, że stracił dziewictwo. Oboje są nieporadni.

Poruszają się jak manekiny. Tekst jest mialki, a aktorstwo mechaniczne.

Ciekawszy był „Problem” A.R. Gurneya. Żona (Renata Kościelniak) i Mąż (Bartosz Woźny) opowiadają o wzajemnych zdradach. On odgrywał Murzyna, by ją zadławić. Ona podstawiła nieznajomą, by zaspokoić jego dziwne fantazje. Obojgu aktorom udało się stworzyć charakterystyczne i przekonujące emploi. Dowcipni i wyraziści. Rzecz raczej bez puenty.

„Robol” Arthura Millera to studium kompleksów. Cieśla Leroy w interpretacji Krzysztofa Kulińskiego pochodzi ze znakomitej rodziny, lecz wybrał życie robotnika. Frick Dzdzisława Kuźniara, bogaty hurtownik, to zarozumiały bufon i domowy satrapa. Spotykają się w klinice psychiatrycznej, gdzie leczą się z depresji ich żony. Banalna z pozoru rozmowa i przywala w Leroyu furję. Jego normalność i wyzwoitość przez lata kruszyła głupia ludzka ciekawość. Problem etosu zawodowego w interpretacji obu aktorów ciekawie spłót się z odmiennością psychiki ludzi. Dwie dobre role.

Najciekawiej było w studium zbrodni. Frank (Bolesław Abart) i Emily (Irena Dudzińska) biorą udział w programie tv. Chcą ochronić syna – gwałtociela i mordercę. „Szumy i zakłócenia” Joyce Oates to wartkie studium samoograniczenia, nieuznawania winy i nieodpowiedzialności za wychowanie dziecka. I Abart, i Dudzińska



PIOTR BAWAŁEJ

Żona (Renata Kościelniak) i Mąż (Bartosz Woźny)

świetnie zagrali mimowolne „wygadanie się” przed kamerami tv z rodzinnej traumy. Prosta i sugestywna etiuda.

W finale znów śpiewany jazz. Bez dwóch zdań najsmakowitszy tego wieczoru. W bluesie słychać prawdę życia. W spektaklu Krystyny Meissner – niekiedy. ■

„Amerykański blues” do tekstów B. Henley, A.R. Gurneya, A. Millera i J. Oates. Reż. Krystyna Meissner, scen. Andrzej Witkowski, kier. muz. Stanisław Fijałkowski. Premiera we Wrocławskim Teatrze Współczesnym 14 maja